Nr 243. **Kraków, Piątek 30 Maja 1913.** **Rok XXXII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1579.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcása i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler ..., Schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. ... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 30 maja.

W Izbie posłów toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Poseł Buzek omawia powody niezadawalającego położenia gospodarczego państwa. Jednym z nich jest duch policyjny ustaw administracyjnych na polu gospodarczem. Austrya jest jedynym krajem w Europie, w którym dla założenia towarzystw akcyjnych potrzeba koncesyi. Jeżeli postawimy sobie pytanie, dlaczego rozwój przemysłowy w Austryi jest w zastoju, musimy sobie odpowiedzieć, że system koncesyi zabija przemysł. Także na polu bankowem okazują się ujemne następstwa systemu koncesyjnego, który sprzyja rozwojowi małej liczby wielkich banków, opanowujących całe życie gospodarcze. Na podstawie ordynacyi przemysłowej w Austryi dziś już podlega koncesyi 48 przemysłów takich, które za granicą przeważnie wolnymi są przemysłami. Duch policyjny przegląda także z wielu ustaw, przypadających kompetencyi Sejmów i z różnych ordynacyj, dotyczących policyi budowlanej, które pod względem policyjnym są tak idealne, że „małemu człowiekowi" uniemożliwiają budowanie domu.

Dalszą przyczyną niepomyślnej sytuacyi gospodarczej jest to, że polityka inwestycyjna pozostaje w tyle poza koniecznością, co uwydatnia się najdobitniej na polu kolejnictwa, dróg wodnych, poczt, telegrafów i telefonów. Zwłaszcza w czasie ogólnego przesilenia państwo dokonywać powinno szybkie i na wielką skalę pomyślane inwestycye.

Byłoby wskazanem nietylko przedyskutować budżet, ale także ściśle badać zamknięcia rachunkowe w tym kierunku, ażeby rząd usprawiedliwiał nietylko przekroczenia poszczególnych pozycyj, ale także zaniedbanie różnych wydatków inwestycyjnych.

Przechodząc do kwestyi reformy wyborczej, podnosi, że jeżeli pp. Daszyński i Breiter oskarżali tu biskupów polskich, to trzeba głęboko ubolewać nad tem, że listu pasterskiego żaden z dzienników niemieckich nie przedrukował „in extenso", gdyż wtedy członkowie Izby przekonaliby się, że myśl zasadnicza listu pasterskiego jest moralna i religijna. Biskupi podkreślili konieczność, aby walki polityczne prowadzono środkami moralnemi. To żądanie wystosowane jest nietylko pod adresem stronnictw politycznych, ale także rządu i dlatego list pasterski odezwał się w kraju tak wielkiem echem. Oby wszyscy wzięli sobie do serca poważne napomnienia listu pasterskiego, a walkę polityczną prowadzono tylko środkami etycznemi. To będzie błogosławieństwem dla kraju i da pokój obu narodom, kraj zamieszkującym. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Poseł Baczyński rozpoczął mówić po rusku, potem mówił po niemiecku. Żalił się, że rząd niczego nie uczynił dla narodu ukraińskiego, który z powodu przesilenia najwięcej ucierpiał. Także na polu politycznem rząd okazał się dla ludu ruskiego nieprzyjaznym.

Nie było nic łatwiejszego, jak biskupom, płatnym przez państwo, rozkazać, by zrobili to, co jest konieczne dla dobra państwa. Zachowanie się rządu dowodzi, że jest dla reformy wyborczej nieprzychylnym.

Mowca uważa za słuszne, by żydzi mieli odpowiednią reprezentacyę w Sejmie. Rusini wiernie trwają przy państwie austryackiem i gdyby przyszło do walki rozstrzygającej, będą stali po jego stronie, chociaż państwo traktowało ich po macoszemu. Teraz, gdy niebezpieczeństwo wojny minęło, rząd zapomina znowu o Rusinach.

Słychać, że przyszłym namiestnikiem Galicyi ma zostać p. Zaleski, a marszałkiem poseł Abrahamowicz, a więc dwaj Ormianie, których nominacye w kraju wśród Rusinów wywołać musiałyby rewolucyę.

W końcu oświadcza, że Rusini będą przeciw rządowi z powodu jego stanowiska wobec Rusinów. Głosować będą przeciw prowizoryum i najmniejszemu planowi finansowemu.

Po przemówieniach pp. Rybarza i Sesardica zamknięto dyskusyę, a obydwaj mowcy generalni zrzekli się głosu.

Nastąpiły faktyczne sprostowania, poczem przedłożenie przydzielono komisyi budżetowej.

Program prac Izby.

Prezydent Sylvester proponuje następujący porządek dzienny: 1) sprawozdanie komisyi legitymacyjnej, 2) pierwsze czytanie wniosku co do przedłużenia prowizorycznego regulaminu Izby, 3) drugie czytanie małego planu finansowego.

Pos. Petruszewicz żąda, aby jako trzeci punkt postawiono sprawozdanie o ustawie w sprawie fakultetu prawniczego włoskiego.

Pos. Seitz domaga się, aby odstąpiono od dyskusyi generalnej nad planem finansowym i rozpoczęto obrady nad każdą ustawą podatkową z osobna.

Pos. Fink chce, aby przedłożenie o podatku od samochodów, totalizatora i szampana włączono do punktu trzeciego.

Wnioski Petruszewicza i Seitza odrzucono, Finka przyjęto.

Interpelacye.

Wśród wniesionych interpelacyj są następujące: p. Reizesa w sprawie należenia kadetów i chorążych rezerwowych, oraz oficerów rezerwowych wojska i obrony krajowej do korporacyj studenckich, które zasadniczo odmawiają żydom satysfakcyi; interpelacya Adlera w sprawie ponownego powoływania rezerwistów i rezerwistów uzupełniających 15 i 16 korpusu pod broń.

Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

Wiedeń, 30 maja.

Po wczorajszem głosowaniu w Izbie posłów, która uchwaliła w przyszłym tygodniu rozpocząć generalną dyskusyę nad planem finansowym, sądzą, że uda się w lipcu, po przeprowadzeniu wyborów galicyjskich, przeprowadzić plan finansowy. Sesya parlamentu potrwałaby oczywiście w takim razie do końca lipca. Przez to jednak umożliwionoby wprowadzenie w życie nietylko planu finansowego, ale i pragmatyki służbowej z ważnością wstecz od 1 stycznia b. r.

Z komisyj.

Wiedeń, 30 maja.

Komisya drożyźniana odbyła posiedzenie, na którem pos. Adolf Gross przedstawił sprawozdanie subkomitetu dla rokowań z rządem w kwestyi dalszych dotacyj funduszu opieki mieszkaniowej. Referent podaje do wiadomości propozycyę aby postanowienia o przekazywaniu dwóch milionów, przeznaczonych według ustawy z roku 1911 na krótkotrwałe pożyczki dla Stowarzyszeń, które zamiast 10 prc. dają tylko 5 prc. kapitału z własnych zasobów, zostały zmienione w tym duchu, aby ta suma mogła być użytą także na krótkoterminowe pożyczki budowlane. Dalej podał referent do wiadomości, że rząd nie sprzeciwia się temu, aby z sumy około dwóch milionów koron, które rząd ma jeszcze do dyspozycyi dla dalszych rękojmi, użyto przejściowo w czasach specyalnej nędzy na targu pieniężnym, sumę pół miliona koron na krótkoterminowe bezpośrednie pożyczki. Mimo użycia tej sumy na bezpośrednie pożyczki, pozostaje jeszcze rządowi do rozporządzenia gwarancya do sumy około 15 milionów koron. Użyto dotąd z tej gwarancyi 8 milionów, więc suma gwarancyjna wystarczy prawdopodobnie w zupełności do końca roku 1913.

Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie referenta. Na wniosek pos. Reumanna polecono subkomitetowi, aby porozumiał się z rządem i wypracował a następnie przedłożył projekt noweli do ustawy z roku 1911.

Wiedeń, 30 maja.

Komitet referentów komisyi gospodarczej zajmował się kwestyą utworzenia ogólnego zakładu kredytowego dla stowarzyszeń gospodarczych i przemysłowych. Dr Licht poleca utworzenie instytutu w formie funduszu dotowanego przez państwo, jako odrębnej osoby prawnej.

W ciągu dyskusyi p. Angerman zaznaczył, że po porozumieniu się z kołami interesowanemi w Galicyi przyszedł do przekonania, że niema zasadniczych wątpliwości co do utworzenia ogólnego zakładu kredytowego, mówiąc zwięźlej kasy stowarzyszeniowej. Istnieją jednakże wątpliwości, że stworzona długoletnią pracą i skutecznie działająca centralna organizacya stowarzyszeń w Galicyi byłaby narażoną przez utworzenie tego instytutu na szwank. Wyłaniają się zdania przeciwne dualizmowi w organizacyi życia stowarzyszeniowego. Jednakże możliwą byłaby zgoda, gdyby stworzono coś, co uwzględnia stan istniejący i przeciwdziała szkodliwym wpływom. Co do formy prawnej oświadcza się mowca za instytutem w myśl wywodów przewodniczącego i pragnie, aby odpowiednie przedłożenie, a także i regulatywy zostały wypracowane, z których możnaby nabrać przekonania w jaki sposób ułoży się stosunek tego instytutu do organizacyi centralnej stowarzyszeń krajów, a w szczególności w Galicyi. Przewodniczący powinien podjąć się trudu porozumienia się z miarodajnymi czynnikami i w porozumieniu z nimi przygotować tę sprawę. Na tem dyskusyę odroczono.

Wiedeń, 30 maja.

Komisya budżetowa rozpoczęła dyskusyę szczegółową nad centralnem zamknięciem rachunkowem za rok 1911. Pos. Nemec postawił wniosek o wyrażenie rządowi nagany z powodu, że ogólne wydatki administracyi politycznej przekroczyły sumę, przewidzianą w budżecie na rok 1911, o $1^1/_2$ miliona koron. Po przemówieniu posłów Friedmana, Ellenbogena, Franza i Koliszera i ministra skarbu Zaleskiego, który przyjął do wiadomości postawione w ciągu dyskusyi zapytania, odroczono obrady do dzisiaj przed południem.

Wiedeń, 20 maja.

Subkomitet komisyi kolejowej dla kwestyi zniżek jazdy po dłuższej dyskusyi, w której wziął udział pos. Wróbel, uchwalił wybrać pos. Heilingera referentem dla wniosków, przydzielonych subkomitetowi. Dalej postanowił wezwać rząd, by porozumiał się z kolejami prywatnemi co do ważności legitymacyj urzędników państwowych na kolejach prywatnych.

Traktat pokojowy i spór serbsko-bułgarski.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 30 maja.

Dzisiaj podpisane będą preliminarya pokojowe przez delegatów państw bałkańskich. Mimo to stosunki między państwami bałkańskiemi są dalej naprężone.

Mowa Pasicza wywołała także w tutejszych kołach oficyalnych bardzo przykre wrażenie. Zarzucają Pasiczowi, że w niektórych ważnych punktach minął się z prawdą n. p. mówiąc, że Austrya przyrzekła Serbii odstąpić na własnem terytoryum port handlowy. O własnem terytoryum, jak „W. Allg. Ztg." zaznacza, nigdy nie było mowy. Nieprawdziwem jest twierdzenie Pasicza, jakoby jedno z mocarstw ofiarowało Serbii całe terytoryum macedońskie nad rzeką Wardar.

Pasicz starał się też swoją mową podburzyć Bułgaryę przeciw Austryi, twierdząc, że wskutek stanowiska Austryi w sprawie albańskiej i przez odebranie Serbii Durazza, Serbia musi szukać rekompensat w Macedonii.

Przy tej sposobności zaznacza „W. Allg. Ztg." tak samo jak i wszystkie inne mocarstwa, także Austrya nie ogłosiła oficyalnie w czasie wojny bałkańskiej neutralności, tylko zastrzegła sobie wolną rękę, którą też nadal zachowuje.

Co się tyczy sporu serbsko-bułgarskiego, nie ma nowszych wiadomości i dotąd nie wiadomo, czy zapowiedziany zjazd Pasicza z Geszowem istotnie przyjdzie do skutku. Bułgarya wyraziła też życzenie, aby granica jej rozciągała się aż do granicy czarnogórskiej, przez co jednak ustalona już granica Albanii północnej musiałaby doznać zmiany. Natomiast co się tyczy miast macedońskich, Bułgarya oświadcza, że pod żadnym warunkiem od postanowień traktatu, zawartego z Serbią, nie odstąpi.

„Südslav. Corresp." donosi z Belgradu z kół informowanych, że Serbia zdecydowana jest zatrzymać wszystkie okupowane terytorya i zająć wszędzie stanowisko obronne na wypadek wojny z Bułgaryą. Wskutek tego stanowisko Bułgaryi byłoby bardzo znacznie utrudnione.

Kierownictwo armii serbskiej wysłało w ostatnich dniach wiele armat i materyału wojennego do wszystkich punktów granicznych. Transport wojsk odbywa się w dalszym ciągu bez przerwy. — W całym kraju panuje usposobienie wojenne. Takie same zresztą wiadomości nadchodzą z Sofii.

Londyn, 30 maja.

Biuro Reutera dowiaduje się: Zredagowany imieniem sojuszników protokół doręczony został onegdaj późnym wieczorem wszystkim stronom prowadzącym wojnę. Delegacya bułgarska dziś w urzędzie spraw zagranicznych podpisze traktat pokojowy w formie takiej, jakiej pragnie rząd angielski, nie wzięła jednak udziału w zebraniu, które wczoraj po południu urządzili inni sprzymierzeńcy dla omówienia protokołu. Tego protokołu Bułgarya nie przyjmuje, inni sojusznicy chcą podpisać go razem z traktatem.

Bułgarya jest zdania, że poruszanie kwestyi protokołu w obecnej chwili daje powód do nowych dyskusyj.

Delegaci serbscy otrzymali w południe polecenie, by podpisali traktat. Jest pewne, że także Grecya podpisze go równocześnie z protokołem.

Projekt protokołu, zgodnie z artykułem 7, zawiera umowy, które ma się przedyskutować i podpisać po zawarciu pokoju i które dotyczą także kwestyi amnestyi.

Londyn, 30 maja.

Biuro Reutera dowiaduje się: Urząd spraw zagranicznych notyfikował wczoraj po południu greckim delegatom, że traktat pokojowy ma być podpisany i zapytał, czy życzą go sobie podpisać. Rząd grecki zawiadomił wczoraj angielskiego posła w Atenach, że jest gotów to uczynić.

Co się tyczy protokołu, to sprawa ta nie jest całkiem jasną. Niektórzy delegaci odbyli po południu naradę. Delegaci tureccy i bułgarscy obstają przy tem, że do podpisania traktatu pokojowego nie będą obradowali nad protokołem.

Londyn, 30 maja.

Biuro Reutera dowiaduje się, że Grey wczoraj zaprosił wszystkich delegatów na godzinę 12 30 do pałacu św. Jakóba celem podpisania traktatu pokojowego i dodał uwagę, że spodziewa się, że sam przybędzie także i wystosuje kilka słów do delegowanych.

Paryż, 30 maja.

Według doniesienia z Aten, rząd grecki oficyalnie oświadczył gotowość poddania sporu z Bułgaryą sądowi rozjemczemu wielkich mocarstw.

Sofia, 30 maja.

Rząd bułgarski zwracał się w ostatnim czasie 4 razy do rządu serbskiego z prośbą o ogłoszenie traktatu serbsko-bułgarskiego, czemu jednak rząd serbski odmówił.

Obrady w skupczynie.

Belgrad, 30 maja.

Skupczyna po dłuższej debacie nad sytuacyą, wytworzoną przez wojnę, odrzuciła porządek dzienny, proponowany przez Ribaraca a przyjęła porządek dzienny, proponowany przez Draskovica, że sprawozdanie Pasicza przyjmuje się do wiadomości i wyraża się nadzieję, że stanowisko, zajęte w żywotnym interesie państwa, pod żadnym warunkiem nie będzie porzucone.

Atak bułgarski.

Ateny, 30 maja.

Wojsko bułgarskie, stojące w Pravi, ustawiwszy na pobliskich wzgórzach działa, zaatakowało 27 kompanię grecką, mimo że ze strony greckiej nie było wyzwania. O wyniku tego nowego ataku nic jeszcze niewiadomo.

Zawieszenie broni przedłużone.

Konstantynopol, 30 maja.

Podano tu oficyalnie do wiadomości przedłużenie zawieszenia broni między Turcyą a Bułgaryą po dzień 13 czerwca.

Pogotowie wojenne Grecyi.

Ateny, 30 maja.

Król wydał rozkaz, powołujący pod broń wszystkich uwolnionych już rezerwistów.

Rządy międzynarodowe w Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 30 maja.

„Alban. Corresp." donosi ze Skutari: Zarząd międzynarodowy wprowadził we wszystkich urzędach lokalnych język albański, jako język urzędowy. Wiceadmirał Burney wezwał szczepy Malissorów, aby wysłały do Skutari deputacye, w skład której wchodziłoby po 10 członków każdego szczepu. Cel tego zarządzenia jest nieznany.

Na wielu domach wywieszono za pozwoleniem wiceadmirała Burneya flagi albańskie. Na niektórych domach widać też flagi austryackie, włoskie i angielskie. Wywieszenie sztandarów albańskich na gmachach publicznych nastąpi po ostatecznem opuszczeniu Bardagnolu i Taraboszu przez Czarnogórców.

Z ruchu wyborczego.

Z okręgu miejskiego Podgórze-Wieliczka.

Podgórze, 30 maja.

Na zaproszenie grona najpoważniejszych obywateli odbyło się zebranie przeszło 100 wyborców z Podgórza w dniu 27 maja w sali Rady miejskiej. Zagaił obrady inż. Rolle i obrany przewodniczącym, powołał na sekretarzy sędziego Bieleckiego i przemysłowca Wł. Libana. Zebrani uznawszy się za komitet obszerny dla przeprowadzenia wyboru w Podgórzu, wybrali komitet ścisły z 21 osób i uchwalili, że kandydatury mają być zgłaszane do komitetu ścisłego do dnia 5 czerwca.

Na tem posiedzeniu z stała natychmiast zgłoszona kandydatura dot[illegible]hczasowego posła i burmistrza Franciszka Ma[illegible]yewskiego, co zgromadzeni powitali hucznymi oklaskami.

Po zgłoszeniu kandydatów odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którem kandydaci wygłoszą mowy kandydackie.

Prezes komitetu wyborczego, inż. Rolle z Podgórza, prosi nas o zaznaczenie, że kandydatury na posła do Sejmu z miast Podgórze Wieliczka należy zgłaszać na jego ręce najdalej do dnia 5 czerwca b. r.

(*Telefonem.*)

Kandydatury Podolaków i centrum.

Lwów, 30 maja.

„Gazeta Narodowa" donosi: W kuryi gmin wiejskich we wschodniej części kraju na 25 okręgów, z których dotąd posłowali Polacy, ustalono dotąd 10 kandydatur, a mianowicie: Gródek Jagielloński: Stanisław Niezabitowski, Horodenka: Antoni Teodorowicz, Jaworów: Witold ks. Czartoryski, Kamionka Strumiłowa: Stanisław hr. Badeni, Przemyśl: Władysław ks. Sapieha, Przemyślany: Stanisław Wybranowski, Rudki: Aleksander hr. Skarbek, Sambor: T. Sozański, Skałat: Leon hr. Piniński, Śniatyn: Stefan bar. Moysa.

„Gazeta Narodowa" wzywa, aby w okręgach 22 posłów, z których posłowali dotąd Rusini, stawiać wszędzie polskich kandydatów.

Kandydatury ruskich radykałów.

Lwów, 30 maja.

Zarząd ukraińskiej partyi radykalnej uchwalił zatwierdzić następujące kandydatury w okręgach wiejskich: Na Tłumacz dr Iwan Makuch, na Kołomyję dr Cyryl Trylowski (dotąd był tam posłem rusofil Myroniuk Zajaczuk), na Kosów włościanin Wołtanowski (dotąd starorusin Jan Tracz), na Nadwórnę poseł parlamentarny Łahodyński (dotąd Iwan Sandulak) na Tarnopol Paweł Dumka.

Moskalofile z pod znaku Dudykiewicza uchwalili desygnować na powiat jaworowski Iwana Maksymowicza, emerytowanego nauczyciela.

Sensacyjna afera szpiegowska.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. „Militärische Rundschau" donosi, że były pułkownik sztabu generalnego w Pradze, Redl, popełnił samobójstwo, gdyż udowodniono mu następujące ciężkie zarzuty:

1) Homoseksualne stosunki, które spowodowały u niego trudności finansowe.

2) Sprzedaż urzędowych aktów poufnej natury agentom obcych mocarstw.

Wiedeń, 30 maja.

Wczorajsze urzędowe przyznanie, iż pułkownik Redl był szpiegiem, wywołuje wielką sensacyę. Sprawa ta zwraca ogólną uwagę, gdyż wogóle jest niebywałym wypadkiem, aby tak wysoki oficer mógł zajmować się szpiegostwem.

Okazało się, że Redl uprawiał szpiegostwo od lat 14. Redl był homoseksualistą, z powodu czego dopuszczano się na nim wielu wymuszeń. Aby wyzwolić się od tych kłopotów, popadł pułkownik Redl w kłopoty finansowe i to — jak twierdzą — zrobiło z niego szpiega.

Władze wojskowe już od dłuższego czasu nie mogły zrozumieć, w jaki sposób różne, ledwie znane zarządzenia, wcale jeszcze nie wydane, znane już były Rosyi, która natychmiast wydawała odpowiednie zarządzenia ze swej strony, aby sparaliżować zarządzenia austryackie. Plany te były znane tylko małemu kółku wyższych oficerów, do których należał pułkownik Redl.

Redla zwabiono podstępem do Wiednia. Pułkownik przybył tu własnym automobilem i zajechał do jednego z tutejszych hoteli, gdzie oczekiwało go już czterech oficerów. Oficerowie ci zaprosili go na konferencyę. Redl zwrócił się do nich z prośbą, aby wprzód pozwolono mu odbyć przejażdżkę po mieście, na co się zgodzono, wysłano jednak za nim w drugim automobilu kilku detektywów.

Po wyjeździe pułkownika Redla do Wiednia przeprowadzono w jego mieszkaniu w Pradze rewizyę, której wyniki potwierdziły w zupełności podejrzenie, iż Redl zajmował się szpiegostwem.

Po powrocie do hotelu Redl ze wspomnianymi już 4 oficerami udał się do swego pokoju, gdzie konferował z nimi do godziny 1 w nocy i przyznał się do winy. Następnie oficerowie opuścili jego pokój, zostawiając na stole browning z instrukcyą, jak należy używać tej broni. O godzinie 4 nad ranem oficerowie, którzy pozostali w hotelu, kazali kamerdynerowi pójść do pokoju Redla i popatrzeć, czy pułkownik śpi. Kamerdyner wrócił po chwili, oświadczając, że pułkownik Redl się zastrzelił.

Powszechne wywołuje zdziwienie, jak Redl mógł przez tak długi czas uprawiać szpiegostwo, ponieważ żył na wielką stopę, co musiało przecież zwrócić uwagę. — Redl nie pochodził też wcale z zamożnego domu, mimo to miał dwa automobile własne, jeden w Wiedniu, drugi w Pradze. Rocznie wydawał jak obliczono, przeszło 100.000 koron. Redl był też szefem biura antiszpiegowskiego i jako taki występował z ramienia ministerstwa wojny w procesach o szpiegostwo. Wskutek tego miał w swoich rękach wszystkie nici szpiegowskie.

Praga, 30 maja.

„Bohemia" donosi: Kamerdyner Redla popełnił wczoraj samobójstwo, rzuciwszy się do rzeki. Służący ten należał do indywiduów, z którymi Redl urządzał orgie homoseksualne, a który dopuszczał się później wymuszeń na pułkowniku.

W początkach swej służby wojskowej bawił Redl na Kaukazie, aby nauczyć się języka rosyjskiego. Przez jakiś czas pracował w biurze ewidencyjnem ministerstwa wojny, a w czasie przesilenia aneksyjnego wysłany został do Berlina. Wyjeżdżając stamtąd otrzymał od cesarza Wilhelma wysoki order, a w Wiedniu order żelaznej korony III klasy. W Pradze był Redl kierownikiem biura wywiadowczego komendy korpuśnej. Instytucya ta służy podobnym celom jak biuro ewidencyjne ministerstwa wojny. Przy tej sposobności Redl stykał się z wszystkiemi osobami, podejrzanemi o szpiegostwo. Twierdzą, że Redl pozostawił majątek wartości dwóch milionów koron.

Telegramy

z dnia 30 maja.

Nadzwyczajny podatek wojskowy w Niemczech.

Berlin. W komisyi budżetowej parlamentu rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy co do jednorazowego nadzwyczajnego podatku wojskowego. W dyskusyi wszystkie stronnictwa zasadniczo oświadczyły się za tem i postawiły szereg poprawek, dla których wybrano subkomitet.

Wyjazd rodziny carskiej na Krym.

Petersburg. Celem poratowania zdrowia carewicza lekarze zalecili mu kąpiele morskie, wskutek czego rodzina carska uda się w czerwcu na Krym. Z tego powodu zamierzona wizyta angielskiej pary królewskiej nie przyjdzie do skutku.

Pomyślny stan zdrowia papieża.

Rzym. Papież wczoraj przed południem odbył przechadzkę w ogrodach watykańskich, potem przyjął biskupa Gorycyi na prywatnej audyencyi.

Masowy strajk w Medyolanie.

Rzym. Z Medyolanu donoszą: W związku z trwającym od dłuższego czasu ruchem wśród robotników metalowych w ostatnich dniach syndykaliści starają się także służbę tramwajową skłonić do strajku. Jedna trzecia jej część przyłączyła się istotnie do tego ruchu. Strajkujący dokonali szeregu aktów sabotażu. Przyszło kilkakrotnie do do starć między strajkującymi a policyą i wojskiem, przyczem dokonano wielu aresztowań. Słychać, że dla solidarności chcą strajkować także roznosiciele depesz i robotnicy gazowi.

Monachomachia.

Salonika. W rosyjskim klasztorze Pantalejmona na górze Athos przyszło do zaburzeń. — Opata klasztoru znieważono. Rada gminna wysłała uzbrojonych ludzi do klasztoru, którzy aresztowali głównego przywódcę rozruchów. Jest jednak obawa, że rozruchy się ponowią.

Zamach na arsenał.

Szangaj. (Niem. Tow. kablowe). W nocy ze środy na czwartek dwie bandy po 150 ludzi zaatakowały arsenał. Władze, uprzedzone od kilku dni o zamachu, przygotowały się. Bandy

przyjęto ogniem z karabinów maszynowych i odparto. Zabito 7 bandytów, raniono 15.

Pożegnanie dyrektora Solskiego.

Kraków, 30 maja.

Ośmioletnie rządy swoje na stanowisku dyrektora teatru miejskiego, zamknął wczoraj pan Ludwik Solski wieczorem poświęconym Fredrze. Dawano „Dożywocie" z p. Solskim w roli Łatki. Miłośnikom sceny i sztuki dramatycznej niezapomnianym pozostanie ten wieczór wczorajszy, który dał im sposobność ujrzenia w klasycznem uplastycznieniu postaci jednego z największych artystów polskich, świetnej postaci fredrowskiego teatru. Każdy z wielkich aktorów polskich pozostawia w teatrze tradycyę jednej roli, która jest wcieleniem najwybitniejszych i najznamienniejszych rysów jego talentu. Rolą taką w bogatym repertoarze ról charakterystycznych Solskiego pozostanie Łatka. Niepowszednie jej zalety aktorskie, wyrazistość typu, siłę i wcielenie swojskiego pierwiastka umiał Solski w tej kreacyi doprowadzić do szczytów wirtuozowstwa i sprowadzić do kategoryi tych popisowych kreacyj, które stają się nierozłącznemi z jego indywidualizmem aktorskim.

Przesunęła się też wczoraj postać ta przed oczyma publiczności w pełnem świetle intuicyi artysty, który jeden z ostatnich wśród spółczesnej rzeszy aktorów czuje i rozumie styl Fredry, i surogat pojęcia roli oddaje z całą precyzyą szczegółów i mistrzowskiem ograniczeniem całości. To też jak zwykle, tak i wczoraj około gry Solskiego skupiała się cała uwaga audytoryum, budząc zachwyt, oklaski i objawy gorącego uznania. Udział Solskiego w ansamblu „Dożywocia" wciela genialne pomysły autora w kształt realny i utrwala każdy rys jego kreacyi w pamięci pokolenia, wskazując młodym, jak postaci takie grać się powinno.

Przedstawienie, dzięki udziałowi dyr. Solskiego, w całości wypadło bardzo pięknie, gdyż wszyscy współgrający starali się dostroić do poziomu gry swego dyrektora. Oprócz p. Solskiego, który był przedmiotem gorącej owacyi kwiatowej, gromkie oklaski zbierali zasłużenie pp. Rygier, Stanisławski, Jednowski i p. Braunówna.

Po przedstawieniu teatralnem staraniem grona przyjaciół teatru odbyła się na cześć dyrektora Solskiego pożegnalna kolacya w Grand hotelu. Przybyli na nią liczni przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego, literatury, sztuki, reprezentanci prasy i t. d. Radę miasta reprezentowali pp. dr Domański, Zygmunt Mendelsburg, dr T. Federowicz, Pelz, dr Stanisław Rowiński, red. Michał Konopiński i Ks. Mikucki, sztukę pp. Axentowicz, Dąbrowa-Dąbrowski i Wodzinowski, prasę pp. dr Beaupré, M. Dąbrowski, A. Karcz, Prokesch, K. Rakowski, A. Siedlecki, K. Srokowski, L. Szczepański, komisyę teatralną pp. Jerzy hr. Mycielski, Rydel i Szatkowski, literaturę L. Rydel, L. hr. Morstin i Józef Wiśniewski, artystów dramatycznych p. Hipolit Wójcicki.

Na cześć dyr. Solskiego toastowali pp. dr A. Sokołowski, Jerzy hr. Mycielski, L. Rydel, L. Szczepański (wierszem), inż. St. Żeleński. Ostatni toastował Jan Zawiejski, łącząc toast na cześć Solskiego z toastem na pomyślność jego następcy dyr. T. Pawlikowskiego.

Na przemówienia odpowiedział dyr. Solski pięknem słowem dziękczynnem, w którem zapewniał, że pamięć chwil przeżytych w Krakowie będzie najmilszem wspomnieniem jego życia i że pragnie przybyć jeszcze kiedyś do Krakowa na „Dożywocie".

Wśród niezwykle ożywionego nastroju uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

Konik Zwierzyniecki.

Kraków, 30 maja.

Oktawa Bożego Ciała zakończyła się wczoraj procesyą Maryacką, która wyruszyła o godzinie 6 wieczorem z kościoła N. P. Maryi. Procesya odbyła się przy sprzyjającej pogodzie, a współudziale wielu tysięcy uczestników. Procesyę celebrował ks. biskup Nowak.

Z chwilą gdy celebrans odstępował od ostatniego ołtarza, od ulicy Brackiej dały się słyszeć dźwięki trąb i huk kotłów, wskazujące na zbliżanie się „Konika Zwierzynieckiego". Dopiero jednak po rozejściu się tractwa po ukończeniu procesyi i gdy już mrok zaczął zapadać, wypadł z ulicy Brackiej na Rynek „Lajkonik" harcując na karym bachmacie z pyszną grzywą. Otaczała go straż honorowa, złożona z kilku pieszych hajduków w żółtych, spiczastych kołpakach z lancami i buńczukami w rękach. Nad harcującym „Konikiem" niesiono chorągiew o przeważającej barwie żółtej i zielonej.

Konik wyruszył już o godz. 3 po południu z Półwsia i harcował po Zwierzyńcu, aż po klasztor Norbertanek. Koło godz. 6 zaczął się przedzierać przez tłumy, torując sobie drogę pałką i dotarł przez ul. Zwierzyniecką, gdzie był fetowany dłuższy czas u p. Nikla i Franciszkańską przed pałac biskupi. Po złożeniu hołdu ks. biskupowi udał się w ulicę Bracką.

Na Rynku tańczył i darzył publiczność uderzeniami swej buławy pod oknami pałacu „pod Baranami" i przed pałacem Spiskim. Harcował z wielkim animuszem na całej tej drodze, otrzymując z wielu okien datki.

Okna i balkony kamienic pełne były publiczności, przypatrującej się barwnemu przybraniu konia i jeźdźca, wykonanemu według pomysłu Stanisława Wyspiańskiego. Za każdem poruszeniem konia tłum pierzchał w popłochu wśród śmiechu gawiedzi.

Po zebraniu tradycyjnego „hrraczu" jeździec powrócił ulicą Wiślną do domu. Był jednak tak zmęczony, że włóczkowie musieli go prowadzić w powrotnej drodze.

Piękna pogoda umożliwiła licznym rzeszom Krakowian na oglądanie i branie udziału w tradycyjnej tej uroczystości „Konika Zwierzynieckiego".

Tego roku na „drewnianym" rumaku jeździł murarz ze Zwierzyńca Józef Bieda, który wykazał doskonałe zdolności w tej jeździe, nie tracąc animuszu do ostatka swych harców.

Aranżerami Konika Zwierzynieckiego jest rodzina Micińskich, która tradycyjnie mają opiekę nad urządzaniem tej uroczystości.

Kronika.

Kraków, piątek 30 maja.

Kalendarzyk kościelny: Feliksa i Ferdynanda.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 40; zachód o godz. 7 m. 35, długość dnia godzin 15 min. 55.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, skłonność do burz, wyższa temperatura, mierne wiatry.

Koncert na kolonie wakacyjne „Święto wiosny" śpiew 600 dzieci szkół wydziałowych w teatrze miejskim o godz. 4 po południu.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4·30 po południu do 11 wieczorem, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w pawilonie architektury obok parku dra Jordana, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Biuro Związku ul. Bracka l. 6, I piętro.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Teatr miejski we Lwowie: „Kobieta i pajac".

„Dzień zabawy i letnia reduta prasy", urządzane 22 czerwca w „Oleandrach" staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, były wczoraj przedmiotem kilkugodzinnych narad szerszego komitetu z pośród wybitnych osobistości Krakowa. Cały szereg pierwszorzędnych pomysłów zapewni temu „karnawałowi letniemu" bajeczne powodzenie. W ożywionej dyskusyi, prowadzonej przez prezesa Syndykatu, zabierali głos pp. inż. Żeleński, naczelnik Nowotny, Stefan Felsztyński, W. Prószyński, dr Goliński, Witołd Małkowski, dr Zengteller, prof. Dawidowski, prof. Weiner, dyrektor Róg i cały szereg dziennikarzy. Uchwalono utworzyć cały szereg sekcyj (kwiatową, artystyczną, muzyczną, taneczną) i rozebrano prace.

Następne posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się we wtorek 3 czerwca o godz. 6 po południu w sali hotelu Pollera.

Zgłoszenia o karty uczestnictwa w „Letniej reducie prasy" nadsyłać należy kartką korespondencyjną pod adresem: Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", lub Roman Pilarz, redackcya „Nowej Reformy".

Koncert 600 dzieci szkół krakowskich na dochód Tow. kolonij wakacyjnych dla biednych dzieci szkół ludowych i wydziałowych odbędzie się dzisiaj w piątek w teatrze miejskim o godzinie 4 po południu.

Sekcya Ochrony kobiet polskiego Związku niewiast katolickich urządza w niedzielę, 1 czerwca, wycieczkę statkiem „Melsztyn" do Niepołomic. — Wyjazd z placu Groble punktualnie o godz. 1 po południu. Na statku obfity bufet we własnym zarządzie. Cena biletu tam i z powrotem 2 korony, dla dzieci i młodzieży szkolnej cena do połowy zniżona. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, zaś w dzień wyjazdu przed odejściem statku przy placu Groble.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu, w sali hotelu Francuskiego. Mówić będzie dr M. Gumowski na temat: „Zbiór monet austryackich p. Franciszka Biesiadeckiego".

Uroczystość 3 maja w Wiedniu. Telefonują nam: Wczoraj wieczorem odbył się tu uroczysty wieczór ku czci rocznicy 3 maja, urządzony staraniem i na dochód tutejszego Koła T. S. L. imienia Maryi Konopnickiej. Między innemi przybyli na uroczystość posłowie: German, Kędzior, hr. Lasocki, Steinhaus i inni. Poseł Bojko zagaił wieczorek patryotycznem przemówieniem, przyjętem przez zebranych hucznemi oklaskami. W wieczorku wzięli udział: artystka Marya Gregorowiczówna, śpiewaczka p. Bodzińska, skrzypek dr Eber, śpiewak Zięba i chóry towarzystw „Ognisko" i „Oświata".

Zbrodnia w Łobzowie.

Kraków, 30 maja.

Śledztwo w sprawie senzacyjnej zbrodni w Łobzowie przybrało wczoraj niespodziewany zwrot, który, jak się zdaje, doprowadzi wkrótce do ujęcia sprawców ohydnego mordu. Jak często się zdarza, mordercy sami zwrócili na siebie uwagę, a dzięki energii i czujności władz śledczych, które, istotnie z godną uznania bystością, umiały wykorzystać odpowiedni moment, niedługo powinni być oddani w ręce sprawiedliwości. Hipoteza idzie w następującym kierunku:

Dobrowolne a sprzeczne zeznania Maryi Frasikówny nasunęły przypuszczenie, że właśnie w gronie najbliższych jej osób należy szukać winowajcy. Na przypuszczenie te zdawały się również wpływać w sposób bardzo poważny zeznania Miszczyńskiego, przeciw któremu od pierwszej chwili zwrócone były przedewszystkiem podejrzenia o dokonanie zbrodni. — Miszczyński wyparł się stanowczo wszelkiego w niem udziału, oświadczając, że Górecką otaczał szczególną sympatyą i opieką i darzył ją zupełnem zaufaniem. Ona bowiem prowadziła całe jego gospodarstwo i zajmowała się wychowaniem jego 10-letniego syna, do którego, służąc w jego domu od dłuższego czasu, wielce była przywiązana.

Żona Miszczyńskiego oddawała się zgubnemu nałogowi pijaństwa i zaniedbywała swe obowiązki matki i gospodyni w ten sposób, że mąż w zupełności się od niej odsunął i wszelkie rządy w domu powierzył Góreckiej. Okoliczność ta musiała oczywiście wywoływać częste kłótnie i trwałą nienawiść między obydwiema kobietami. Rzecz naturalna, że po stronie Miszczyńskiej, która od chwili nadużycia alkoholu nie hamowała swych uczuć, objawy nienawiści przybierały jaknajostrzejszą formę i że cicha i spokojna z natury Górecka niejednokrotnie wiele od niej ucierpieć musiała.

Razem z Miszczyńskimi w jednym domu — jak to już wiadomo — mieszkali ich szwagrowie Frasikowie, rodzina, składająca się z czterech osób. Cała ta rodzina łączyła się z Miszczyńską w nieprzyjaznych uczuciach dla Góreckiej.

Miszczyńska przez czas Zielonych Świąt raczyła się wódką, a po zupełnem upojeniu nastąpiła u niej reakcya w formie ogólnej depresyi. Kiedy mąż robił jej z tego powodu ostre wyrzuty i zaznaczył przy tej sposobności swe uznanie i sympatyę dla Góreckiej, na której, w przeciwstawieniu do swej żony, w każdym kierunku mógł polegać, dojrzał, jak się zdaje, u Miszczyńskiej plan zemsty i odwetu na nienawistnej dla niej służącej. Zamiary jej, zdaje się, utrwaliła i wykonanie ich przyspieszyła okoliczność, że we czwartek wieczorem Miszczyński przyniósł do domu flaszkę rumu i z intencyą częstował nim Górecką z pominięciem żony. Tego wieczora — przypuszczać należy — mord został postanowiony. — Oczywiście do wykonania ohydnych planów zemsty konieczną była pomoc. Starania o nią nie wymagały specyalnych zabiegów, była prawie pod ręką. Na Frasików można było nawet w tak strasznych zamysłach liczyć na pewno.

Mord został dokonany w piątek rano. Dokonali go Frasikowie. Czy Miszczyńska przy zbrodni współdziałała, czy nie, nie można przesądzać. Wedle zeznań dozorców w fabryce cygar, w dniu krytycznym zjawiła się do roboty we właściwym czasie i z fabryki się nie wydalała. W ten sposób przypuszczać by można, że w morderstwie brała udział tylko pośredni.

To jest ostatnia hipoteza w śledztwie, opierająca motym zbrodni na zawiści i zemście osobistej, a znajdująca swe uzasadnienie w całym szeregu zeznań świadków. Czy hipoteza słuszna, przyszłość okaże.

Co do Miszczyńskiego w każdym razie zeznają świadkowie, że dnia krytycznego przed godziną 10 rano był w kawiarni przy ulicy Rajskiej, skąd około godziny 12 udał się na Kleparz, gdzie miał kupić siano. Potem powrócił znowu do kawiarni, gdzie pozostał do godziny $1^1/_2$ po południu. Miszczyński sam twierdzi natomiast, że do domu powrócił już o godz. 12 w południe. Górecką, wychodząc w piątek rano z domu, pozostawił w mieszkaniu. Po powrocie już jej nie zastał i odtąd jej nie widziano. Zdawałoby się zatem w obecnem stadyum śledztwa, że Miszczyński w zbrodni nie brał udziału. Natomiast zeznania Frasików i okoliczności, zeznaniem tym towarzyszące, podają ich w bardzo silne podejrzenie.

Nagromadzony dotychczas materyał śledczy daje słuszną podstawę do przypuszczeń, że śledztwo, w którem, dzięki energii komisarza Clossmanna, coraz ciaśniejszym kręg'em otoczono fakta i osoby ze zbrodnią związane, dobiega do końca i że niedługo spodziewać się można rozwikłania tajemnicy sensacyjnego morderstwa.

Anna Teichmannowa

wdowa po profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego,

zmarła po krótkich a dolegliwych cierpieniach we wtorek dnia 27 maja 1913 roku w 75 roku życia.

W ciężkim smutku pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, który odbędzie się w piątek dnia 30 maja b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby L. 53 przy ul. Floryańskiej 3.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

Zakład pogrzebowy J. HORAKA, Mikołajska 14, Tel. 248. w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 186·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·75, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 110·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 55·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 33·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 237·50, Tureckie oblig. prem. kolei [illegible] 238·25, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Paryż, 29 maja. Renta 3-prc. 85·32. Mąka 38·05.

Wiedeń, 29 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 626·25, węg. Zakł. kredyt. 819·50, Anglobanku 334·50, Unionbanku 589·—, Länderbanku 513·50, Bankvereinu 513·—, Bodencredit 1200·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 646·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 654·50, Kolei państwowych 72[illegible]·75, kolei południowej 127·75, kolei północnej 4975·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 923·—, Rima Muranyi 722·—, Praskiego Tow. żelaznego 3368·—, Fabryki broni 10[illegible]6·—, Akcye tureckie tyt. 339·—, Gal. Karp. Tow. naft. 908·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·90, Austr. renta koron. 83·25, Węgier. renta koron. 81·90, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·20, 4% Listy Banku hip. 82·—, 4½% Listy Banku hip. 90·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·90, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 96·60, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·25, 4% pożyczka m. Lwowa 82·—, 4% pożyczka m. Krakowa 81·[illegible]5, Losy tureckie 238·75, Marki 117·80, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 848·25, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń, 29 maja. Cukier 21·35—21·45; 21·85—21·95 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 29 maja. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 847·25, Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 215·05, Amerykańskie noty —·—, 3% pruskie konsole 75·90, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·20, Niemiecki bank państwowy 136·30, Austryackie akcye kredytowe 198·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·—, Diskonto Komandit 183·50, Austryackie koleje państw. 15[illegible]·5[illegible], Lombardy 27·12, Kanada Pacific 230·75, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 171·17, Phönix 257·85, Gelsenkirchner 185·37, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 145·12, Hausa 307·50, Północny Lloyd 124·87

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.